

RODZINA SZEWSKA

MIESIĘCZNIK

Organ „Związku Zawodowego pracowników Polskiej Spółki Obuwia Bata S. A. w Chełmku — Rodzina Szewska“

Rok II

Chełmek, czerwiec 1938

Nr 21

Nasze życzenia w dniu Imienin P. Prezesa A. E. GABESAMA

Dzień Imienin Pana Prezesa A. E. Gabesama 20 czerwca b. r. był dla nas dniem aktu czci i miłości, który złożyliśmy naszemu Drogiemu i Kochanemu Solenizantowi.

Codziennie niemal spotykamy się ze strony Pana Prezesa z dowodami życzliwości, zrozumienia oraz czynną i skuteczną pomocą i opieką — to też składaliśmy Mu życzenia ze szczerego serca — radzi, że w tym dniu mogliśmy wyrazić to, co doń czujemy.

Nasze życzenia, sprawiły Panu Prezesowi szczególną radość, co zresztą podkreślił w swym przemówieniu — albowiem w tym zbiorowym akcie przywiązania widział jednomyślną postawę. Widział nas wszystkich razem jako jedną rodzinę, a nie Go bardziej nie mogło ucieszyć, jak właśnie to, że wszyscy stanowimy całość rodziną, która współpracowników uważa za swych najbliższych a przedsiębiorstwo — za swój dom.



P. Prezes odpowiedział:

„Życzenia Wasze cieszą mnie najwięcej, albowiem wyraz Waszych oczu przekonał mnie o tym, że były one szczerze i płynęły z serca.

Najbardziej jednak cieszyłem się z tego, że wszyscy znaleźli słowa dla wyrażenia **tych życzeń**, które łączą nas wszystkich z naszą pracą, z jej postępem, rozwojem i udoskonaleniem — jest to bowiem więź najmocniejsza łącząca naszą wielką rodzinę.

Poznałście, że cenię ponad wszystko najbardziej wartościowe czynniki w życiu człowieka, którymi są: **życzliwe i uczciwe słowo i czyn**. Dowiedliście tym, że nasze wzajemne porozumienie uczyniło ponownie daleki krok naprzód.

Proszę Was o to, abyście nasze wzajemne zaufanie nadal budowali i pogłębiali, albowiem przeświadczony jestem, że tylko w ten sposób nasza wspólna praca korzystna będzie dla nas wszystkich.

A powodzenie naszej pracy i jej postęp będą dla mnie zawsze najpiękniejszą nagrodą“.

Okrzyk na cześć Rodziny Szewskiej, dał nam dowód, jak bardzo ceni Pan Prezes naszą organizację i jak wielkie przykłada znaczenie do jej pracy.



Nowoczesne szlachectwo

Jeden z podróżników polskich, który podczas swej wędrówki znalazł się w Ameryce — a było to przed pięćdziesięcioma laty — nie mało się nadziwił, gdy fernal, który wioził go wraz z farmerem po rozległych polach, zasiadł do wieczerzy razem z nimi przy wspólnym stole.

Naszemu szlachecowi nie mogło pomieścić się w głowie, jak to jest możliwe. Zdumienie jego dosięgnęło szczytu, gdy zobaczył emerytowanego oficera, który sam obsługiwał gościom w swojej oberży, ba! — nawet zamiatał własnoręcznie nie tylko izby, ale również i drogę przed gospodą.

Dawniej, chłopak, który nie chciał uczyć się, straszono go, że oddany zostanie do rzemiosła. Tak, jakby to był najniższy szczebel życiowej pyzycji.

Szanujący się człowiek brzydził się pracą fizyczną. Rzemieślnik, kupiec, uważani byli za ludzi z niższych sfer, to też szlachta wcale nie garnęła się ani do handlu, ani przemysłu, czy rzemiosła.

Postępująca demokratyzacja obalila stare pojęcia społeczne. Nowe czasy przyniosły nowe poglądy na pracę. Dzisiaj ważne jest pytanie: **jak** człowiek robi, a nie: **co** robi. Jest to diametralna różnica.

„**Jak?**“ — oznacza, czy dobrze spełnia swe zadanie, czy wnosi nowe wartości, czy pracuje wydajnie.

Pozycja człowieka uzależniona jest dzisiaj od tego „**jak**“ zapatruje się na swą pracę, na ludzi współpracujących, na potrzeby swoje i drugih.

Dzisiaj nikt z racji swego pochodzenia, ani urodzenia — nie doznaje ograniczenia w swoim rozwoju osobistym. Może się swobodnie rozwijać, piąć się wyżej, zdobywać coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska. Wszystko to dlatego, że decyduje o tym sposób „**jak**“.

Jest to wielkie zwycięstwo ludzkości, że potrafiło zrzucić z siebie średniowieczne pojęcia.

Ewolucja pojęć postępuje jednak bardzo wolno. Żyjemy w czasach de-

mokratyzacji, gdyż demokracji w całym słowa tego znaczeniu jeszcze nie mamy, a śmiało mogę powiedzieć, że do procesu całkowitego zdemokratyzowania człowieka — najmniej przykładają ręki najbardziej w nim zainteresowani, ludzie pracujący fizycznie. Nie rozumieją demokracji pracy. Wyższych stanowisk nie pragną, bowiem według ich pojęcia, do ich obsadzenia są lepsi, z jakiejś innej sfery. Tkwią wciąż jeszcze w tym przeświadczeniu, że mogą spełniać tylko tę pracę, do jakiej ich ktoś przeznaczy.

Demokracja pozwala wszakże wybrać się robotnikowi na stanowisko wyższe, odpowiednie do jego zdolności i możliwości.

W ocenie człowieka, jako kryterium, przyjęto jego zalety osobiste i społeczne. Obojętnie gdzie, przy czym, lub nad czym pracuje, żąda się od

niego charakteru i wyrobienia obywatelskiego.

Dzisiaj nie wystarczy legitymować się herbem.

Jeden z satyrków polskich powiedział złośliwie do jegomościa, który wyleżał z dumą swych zasłużonych przodków, uważając się również z tej racji za zasłużonego:

„Cóż, mości panie, oni byli pańskimi przodkami, pan zaś zostałeś ich zadkiem!“

Dzisiaj nowoczesnym szlachectwem jest osobista wartość człowieka. Musi nią szczyścić się zarówno człowiek pracujący fizycznie czy umysłowo, zamiatający ulicę czy siedzący za biurkiem, lub pracujący przy maszynie. Wszędzie musi legitymować się charakterem i jakością pracy.

Dzisiejszy człowiek nie potrzebuje żadnej innej legitymacji do swego powodzenia.

p.

Nasza chorągiew związkowa

W marcu br. Zarząd Rodziny Szewskiej postanowił ufundować własną chorągiew związkową i w tym celu zwrócił się do artysty-malarza p. Jazwieckiego w Krakowie, który opracował projekt chorągwi. Projekt ten został na zebraniu Zarządu zaakceptowany.

Chorągiew posiada wymiar 1 × 1 m. o stronie prawej z czerwonego francuskiego rypsu, w kolorze przewidzianym dla sztandarów wojskowych. Chorągiew obramowana jest złotą frendzlą, w środku wianek, a część napisów haftowana złotem i srebrem. Orzeł haftowany srebrem. Wybrany został orzeł piastowski, gdyż państwowy ze względów ustawowych, użyty być nie może. Wszystkie wyszycia są ręczne, prawdziwym złotem i srebrem.

Strona lewa chorągwi ma kolor błękitny. Napisy złote. Cztery tarcze po bokach otoczone złotem, a na ich tle:

1. wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej,
2. św. Kryspin — patron szewców,
3. średniowieczne godło szewców,
4. herb gminy Chelmek.

Długość drzewca, jak sztandaru piechoty wojsk polskich. Drzewce jest do rozbierania. Części metalowe, wykonane w brązie, są srebrzone.

Przy metalowym zakończeniu drzewca uwiązane są dwie wstęgi o barwach narodowych z wiązaną kokardą.

Całość jest rzeczywiście imponująca.

Koszt chorągwi wyniesie 1.520 zł. Wykonanie chorągwi zostało powierzono Instytutowi Rzemieślniczo-Przemysłowemu przy Muzeum Przemysłowym w Krakowie. Chorągiew będzie gotowa w sierpniu.

W następnym numerze podamy rysunek chorągwi.

Uchwały kongresu bezpieczeństwa pracy

W Warszawie odbył się ogólnopolski kongres bezpieczeństwa pracy.

Na kongres uchwalił Zarząd delegować p. Mendelę, członka koła fabrycznego bezpieczeństwa pracy. — Jednakże, na skutek zbyt wielkiego obelśniania kongresu, lista delegatów została wcześniej zamknięta i dlatego p. Mendela, wraz z sześciuset innymi delegatami nie mógł wziąć udziału w kongresie.

Niemniej jednak interesowaliśmy się wynikami kongresu i zapoznaliśmy się dokładnie z tym wszystkim, co na temat bezpieczeństwa obradowano i uchwalami powziętymi na kongresie.

Poniżej podajemy kilka ważniejszych uchwał:

„Kongres Bezpieczeństwa Pracy stwierdza, że każdy warsztat wytwórczy, aby wypełnił dobrze i z całym poczuciem odpowiedzialności swą doniosłą rolę w życiu społecznym i kulturalnym, opierać się winien na następujących podstawowych zasadach:

a) czas, w którym przebiega proces wytwórczy nie może być marnowany.

b) w czasie tym praca powinna się odbywać w warunkach zapewniających zdrowie pracowników.

c) W czasie tym należy: wzmacniać energię twórczą pracownika, wzmacniać jego poczucie odpowiedzialności wobec zbiorowości, wzmacniać zamiłowanie do rzetelnej, porządkowej i wytrwałej pracy, a przez wytworzenie odpowiedniej atmosfery pracy podnosić wartości moralne i kulturalne pracownika“.

„Kongres stwierdza, że organizacja służby bezpieczeństwa pracy w zakładzie przemysłowym powinna stanowić integralną część organizacji procesu wytwórczego“.

„Kongres uznając, że jednym z najważniejszych bodźców w zakresie akcji bezpieczeństwa pracy poszczególnych branż i przedsiębiorstw jest odpowiednia polityka taryfowa ubezpieczenia wypadkowego, uważa za konieczne dalsze zwiększenie elastyczności w wymiarze składek ubezpieczeniowych — w zależności od akcji bezpieczeństwa pracy i jej wyników w różnych przedsiębiorstwach“.

„Uznając pogłębienie i szerzenie wiedzy o prawach rządzących czynnikiem ludzkim w pracy za jeden z podstawowych elementów skutecznej akcji bezpieczeństwa pracy, kongres stwierdza potrzebę stworzenia odpowiednich podstaw finansowych, umożliwiających

działalność naukowo-badawczą placówek, poświęconych tej dziedzinie.

W pierwszym rzędzie koniecznym jest utworzenie przy jednej z uczelni wyższych zakładu i katedry fizjologii pracy, w celu pogłębienia studiów

badawczych w tej dziedzinie jak również w celu stworzenia podstaw nauczania „o funkcjonowaniu ustroju ludzkiego w warunkach pracy“ — w szkołach technicznych i na studiach lekarskich“.

Porządek — to bezpieczeństwo

Jakkolwiek statystyką wypadkowa nie wykazuje ilości wypadków spowodowanych bezpośrednio nieporządkiem w zakładzie przemysłowym, to jednak możemy bez wielkiego trudu stwierdzić, iż znaczna ilość nieszczęść przy pracy, powodowana jest brakiem atmosfery porządku w zakładzie pracy.

Symbolem, uzewewnętrzniającym ten porządek pozazmysłowy — a więc najściślej przemacniającym do mniej skomplikowanych umysłów, jest porządek fizyczny.

Należy zerwać z mniemaniem, iż tam kończy się estetyka, gdzie panuje przemysł, że maszyna i kwiat to nieprzyjaciele i t. p.

Nowoczesne zakłady przemysłowe,

ubrane zielenią drzew ozdobione barwnymi klombami kwiatów, odbijają niezwykłe dodatnio od zakładów dawniejszych, w otoczeniu których jedyną roślinnością były chwasty, a drzewa tępione z bezwzględnością, godną lepszej sprawy.

Ustrojowe cechy człowieka stworzonego przez naturę w założeniu swym predystynowane są do współżycia z roślinnością.

Pamiętajmy wciąż o znaczeniu, jakie posiada porządek tak dla bezpieczeństwa pracy, jak i w swej wychowawczej roli w stosunku do pracowników a niewątpliwie sprawa ta stała się dla nas kwestią żywotną, pozwoli osiągnąć pozytywne wyniki.

W dniu Imienin p. dyr. Jana E. Remera, delegacja Rodziny Szewskiej złożyła Solenizantowi serdeczne życzenia w imieniu wszystkich współpracowników.

Kronika Rodziny

Stan zadłużenia. Zadłużenie członków Rodziny z tytułu pożyczek wynosi 2.045 zł. Z tej sumy co tydzień wpływa do kasy pewna kwota, jako spłata pożyczek.

Składka członkowska do Zjednoczenia Polskich Zw. Zaw. w Warszawie. Zarząd przekazał, jako składkę członkowską do Zarządu Głównego Z. P. Zw. Zaw. w Warszawie w styczniu 18.40 zł., w lutym 16 zł., w marcu 17.80 zł., w kwietniu 18.40 zł. Sumy te stanowią 8% składek członkowskich Rodziny.

Odbierajcie legitymacje! — Nie wszyscy jeszcze odebrali nowe legitymacje członkowskie, które już wypisane, znajdują się u sekretarza, p. Kulczyka.

Zakup literatury dla kółka scenicznego. Sekcja sceniczna Rodziny wzbogaciła się ostatnio kilkoma nowymi utworami scenicznymi wybitnych autorów, które zostaną odegrane na scenie po przebudowaniu jadalni fabrycznej.

Ofiary na samolot. Do akcji ufundowania samolotu dołączyli się rów-

nież kierownicy i pracownicy sklepów. Otwarty przez p. dyr. Remera łańcuch ofiar przyniósł dotychczas kwotę około 1.000 zł. Ogółem zebrano już ponad 5.000 zł.

Rozgłosnia. Zarząd fabryki zainstalował w halach megafony i nadaje codziennie przez rozgłosnię komunikaty różnej treści, dotyczące pracy, życia społecznego i sportowego. Kontakt pomiędzy pracodawcą a pracownikiem został przez to jeszcze bardziej zacieśniony. Coraz mocniejszą odczuwamy łączność i wspólnotę — stajemy się nowoczesnymi pracownikami w nowoczesnym przedsiębiorstwie.

Potwierdzenie potrącenia raty. — Zwracamy uwagę, że odcinki przy kopertach wypłaty służą równocześnie za potwierdzenie spłaty zaciągniętej pożyczki, dlatego dla kontroli ci, którzy upłacają pożyczki, powinni odcinki zachować.

Sprawozdanie kasowe. W następnym numerze zamieścimy szczegółowe sprawozdanie kasowe z gospodarki za ostatni okres.

Znaczenie amatorskich chórów

SPORT

i jego zadanie

Wiadomym jest naogół, że Polska nie ustępuje swym sąsiadom w dziedzinie zbrojeń wojennych, natomiast jeśli chodzi o uzbrajanie **naszych wartości duchowych i umysłowych**, rzeczy idą znacznie wolniej. A właśnie tu mamy tak wiele do odrobienia. bo ciąży na nas ruina kulturalna i moralna czasów Saskich, porozbiorowych i powojennych. Inne narody nie mają, tak jak my do odrobienia tylu zaległości z czasów niewoli. Dlatego też musimy się dziś chwycić wszelkich środków, które by prowadziły nas jak najszybciej i jak najskuteczniej po tej trudnej drodze, jaką jest praca kulturalno-oświatowa. Dozbroić Polskę duchowo, zniszczyć analfabetyzm, **podciągnąć wzwyż stan etyczny i kulturalno-oświatowy jej mas** — oto hasło dzisiejszego dnia, hasło nie mniejszej wagi od gotowości obrony militarnej.

Jaki artysta stworzył naszą pieśń ludową, tego nie wiemy i nie dowiemy się nigdy, a jednak ten bezimienny geniusz skomponował nie tylko piękne melodie, lecz dał im ponadto bogatą harmonizację, różnorodną rytmikę i

rozmaitość form. Podkreślam siłę i znaczenie tej pieśni dlatego, by dać pojęcie, jak wielką rolę spełniają chóry amatorskie, które w różnych terenach te pieśni śpiewają.

Chór amatorski, zależnie od wybranego repertuaru, tudzi uświadomienie społeczne, socjalne, narodowe, czy religijne, stwarza często momenty zdrowego humoru.

Dażenie do zdobywania kultury nie może być rzeszom robotniczym narzucone przez przymus (nie jesteście przecie w ludowej szkółce), lecz musi wyjść samo od tych rzesz. To drugie znaczenie, jakie spełnia w pracy kulturalno-oświatowej chór, dotyczy więc wpływu tego chóru na audytorium, a właściwie wpływu na ogromny amfiteatr i jeszcze większą galerię. Pieśń ludowa jest jakby magnesem, ku któremu lud ten bezwiednie i nieświadomie ciąży, a praca chóru — siłą dośrodkową, która już nie tylko pobudza drżące wśród tego ludu wartości duchowe i kulturalne, ale je powoli a nieznacznie kompensuje, skupia i organizuje w zbiorową jedność.

Działalność klubu sportowego Z. S. i jego propaganda kulturalnego sportu, coraz bardziej popularyzuje sport w Chełmku. Zainteresowanie potęgują w dodatku komunikaty sportowe, nadawane przez rozgłośnie — i wkrótce nie będzie chyba z paśród nas nikogo, którego by nie interesował kulturalny sport.

Piłkarstwo jest pięknym sportem, przez który można dużo się nauczyć. Ale stać się może również rozsądnikiem zła, jeżeli ludzie, uprawiający sport i ludzie interesujący się nim nie rozumieją ducha i przeznaczenia gry.

Mieliśmy wiele przykładów z innych boisk, jak sport źle rozumiany, potrafi wyzwać drżące w człowieku złe instynkty, które przyczyniają się do występów, kolidujących już nie tylko z dobrymi obyczajami, etyką, ale nawet z prawem.

Sport, który by miał ludzi rozwinąć — nie może być uprawiany.

Sport ma uszlachetniać, podnosić, ma być wytchnieniem po pracy. Ma służyć wychowaniu charakteru i ciała.

W grze sportowej zwycięstwo odnosi tylko dobra gra, sprawność fizyczna, orientacja.

Ludzie, nie rozumiejący sportu, pragną widzieć tylko zwycięzców i zwyciężonych.

Naturalnie gra ma na celu zwycięstwo. Tego pragnie jedna i druga strona. Ale zwycięża ten, kto wykazuje lepszą sprawność.

Zwycięstwo, zdobyte brutalnością, bezwzględnością, kontuzjowaniem przeciwników — nie jest zwycięstwem w ścisłym słowa tego znaczeniu, gdyż moralne zwycięstwo odniósł zwyciężony. A moralne zwycięstwo jest więcej warte.

Klasycznym przykładem „czystej” walki o pierwszeństwo są biegi. Każdy biegacz ma bowiem swoją zaznaczoną drogę i zwyciężyć może tylko lepszą sprawnością.

Sport piłkarski może też być klasycznym przykładem dżentelmeństwa i pięknej gry, o ile sportowcy i publiczność rozumieją się na sporcie i pragną widzieć sport — jako rozrywkę i naukę.

Od pomywacza aut do właściciela stacyj samochodowych

Do Polski zawitał statek „Batory” mając na pokładzie wśród innych pasażerów 5 osobową delegację miasta Chicopee (stan Massachusetts), liczącego około 40 tysięcy mieszkańców w znacznej liczbie pochodzenia polskiego.

Na czele delegacji stoi burmistrz miasta Chicopee, p. Antoni Słonina, jeden z najwybitniejszych działaczy polskich w Ameryce. Wyemigrowawszy w roku 1909 z Polski wraz z rodzicami mając lat 11 zaczął krótko po tym pracować samodzielnie.

Kariere rozpoczął p. Słonina od mycia samochodów, później je oliwił, następnie był mechanikiem, szoferem, wreszcie agentem, sprzedającym samochody. W r. 1922 posiada już własne przedsiębiorstwo, a dziś licząc zaledwie 40 lat — jest już właścicielem trzech

wielkich stacyj samochodowych i kilkunastu agentur, sprzedających auta.

Niemniej bogata jest kariera polityczna burmistrza Słoniny. W r. 1925 został wybrany do rady miejskiej m. Chicopee, po czym piastował urząd przewodniczącego Komitetu Republikańskiego w Chicopee, w r. 1932 był już delegatem na krajową konwencję partii republikańskiej i tego samego roku jako pierwszy Polak zostaje wybrany burmistrzem miasta Chicopee na kadencję dwuletnią. W roku 1936 wybierają go drugi raz burmistrzem, a w roku bieżącym wybrano go na to poważne stanowisko po raz trzeci. Dodać przy tym należy, że p. Antoni Słonina był wogóle pierwszym Polakiem, który w Ameryce został burmistrzem.

—o—

Wydawca: „Związek Zawodowy Pracowników Polskiej Spółki Obuwia Bata S. A. w Chełmku — Rodzina Szewska”.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Paweł. — Drukarnia Zakładów Graficznych i Wydawniczych w Krakowie, ul. św. Krzyża 11, pod zarządem Romana Ferka